Nakład 21.300 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 210. Sosnowiec, wtorek 13 sierpnia 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 9-77 ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Lekkie odprężenie sytuacji w Hadze.

Londyn odetchnął z ulgą.

HAGA, 12.8. (wł.) Dziś popołudniu obradowała komisja polityczna, która wybrała podkomisję prawniczą, mającą się zebrać po raz pierwszy jutro popołudniu. Komisja zbada, o ile Niemcy wykonały postanowienia traktatu pokojowego, co też będzie warunkiem ewakuacji Nadrenji.

Delegacja angielska miała stwierdzić, że łatwiej będzie ustalić datę rozpoczęcia ewakuacji, trudniej zaś datę jej zakończenia.

Ze względu na zbliżającą się sesję zgromadzenia ligi narodów, liczą się tu z rychłem przerwaniem obrad konferencji.

HAGA, 12.8 (wl.). Komisja polityczna zebrała się dziś o godz. 16. Po wymianie poglądów co do warunków ewakuacji Nadrenji, obrady odroczono do środy. Przedtem jednakże odbędzie się pod przewodnictwem Hendersona zebranie delegatów niemieckich z przedstawicielami państw okupacyjnych.

LONDYN, 12.8 (wł.) Otrzymane tu popołudniu wiadomości o odroczeniu obrad komisji finansowej w Hadze do środy, wywołały w kołach Londynu wrażenie ulgi. Obawiano się w Londynie, że mogłoby dojść do odroczenia aż do czasu posiedzenia plenarnego ligi narodów.

Fakt odroczenia obrad komentują koła polityczne Londynu jako dowód, że prace konferencji zaczęły się rozwijać pomyślniej i że istnieją szanse dojścia do porozumienia. W kołach tych panowała w ostatnich dniach obawa, że konferencja ulegnie rozbiciu.

W dalszym ciągu utrzymują się wiadomości, że Morgan odegra rolę pośrednika pomiędzy walczącemi stronami.

HAGA, 12.8. (wł.) Delegacje: belgijska, francuska, angielska i niemiecka zbiorą się jutro, w celu omówienia sytuacji. Popołudniu odbędzie się posiedzenie ministrów spraw zagranicznych Belgji, Francji, Anglii i Niemiec.

BERLIN, 12. 8. (wł.) »V. Z.« donosi z Paryża, że minister Stresemann wręczył dziś rano premjerowi Briandowi memorandum w sprawie wcześniejszej ewakuacji zag. Saary. Briand przyrzekł, że dokładnie zbada to memorandum.

Samobójstwo znanego kupca z Łodzi

ŁÓDŹ, 12.8. Wczoraj wieczorem popełnił samobójstwo przez otrucie się gazem świetlnym znany na bruku łódzkim kupiec Jakób Wechsler

Powodem samobójstwa były trudności płatnicze.

Porozumienie się przemysłowców z Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska.

KATOWICE, 12.8. Między dwiema reprezentacjami ciężkiego przemysłu, a mianowicie radą zjazdu przemysłu górniczo - hutniczego w Dąbrowie Górniczej a katowickim związkiem górniczo - hutniczym doszło do porozumienia.

Jest to pierwsza od 7 lat próba sharmonizowania interesów przemysłowców obu zagłębi.

Wyłoniona komisja porozumiewawcza, z hr. Sągajło na czele, postanowiła zwrócić się z memorjałem do ministra skarbu w sprawie reformy podatku dochodowego, wniosła zażalenie na sposób sporządzania urzędowych statystyk przez główny urząd statystyczny, co rzekomo niekorzystnie wpływa na ustalanie stawek porównawczych przez międzynarodowe biuro pracy.

Wreszcie komisja ta postanowiła wysłać do Warszawy delegację celem udzielenia rządowi wyjaśnień co do obecnej sytuacji.

Lokaut i strajk w hutach śląskich

będzie zakończony polubownie.

KATOWICE, 12.8. Wczoraj pod przewodnictwem zastępcy głównego inspektora pracy, p. Ulanowskiego, odbyła się konferencja przedstawicieli fabryk hutniczych i strajkujących hutników w sprawie likwidacji zatargu strajkowego na Śląsku Cieszyńskim.

Dzięki inicjatywie p. Ulanowskiego długotrwały strajk hutników i lokaut fabryk będzie zakończony w dniu 15 b. m., a rokowania o podwyżkę płac wznowione będą przed 15 września.

Straszna katastrofa żywiołowa w Japonji.

TOKJO, 11. 8. W okolicach Niigata nastąpiło katastrofalne oberwanie chmury. W krótkim czasie wielkie obszary zamieniły się w rozhukane morze. Pod gwałtownym naporem wzburzonych fal runęły setki domów. Wiele ludzi utonęło.

Niszczycielski żywioł pozrywał wszystkie linje telegraficzne i telefoniczne i zburzył linje kolejowe na znacznej przestrzeni. Fale napierały z taką gwałtownością, że przewróciły pędzący torem pociąg.

Natomiast w odległem o 150 klm. od miejsca klęski Tokjo panuje taki upał, że mieszkańcom stolicy grozi brak wody. Władze wydały zarządzenia, aby ludność stosowała jaknajwiększą oszczędność w zużyciu wody.

Krwawa tajemnica pałacu Rylskich.

PRZEMYSL, 11. 8. Na zarządzenie prokuratury nastąpiło uwięzienie Tadeusza Rylskiego majora wojsk polskich w rezerwie, męża ś. p. Zofji Rylskiej, którą znaleziono swego czasu zamordowaną wśród tajemniczych okoliczności w parku pałacowym.

W wyniku sekcji zwłok Rylskiej lekarze-rzeczoznawcy stwierdzili, że w danym wypadku zachodzi fakt morderstwa, nie zaś samobójstwa

Należy zaznaczyć, że major Rylski jest podejrzany o to, iż żonę zastrzelił, aby odziedziczyć jej kolosalny majątek. Rozprawa przeciwko Rylskiemu odbędzie się przed sądem okręgowym w Przemyślu w najbliższym czasie

W POSZUKIWANIU SKARBÓW SALOMONA.

NOWY JORK, 12.8. Pod kierownictwem prof. Bade z uniwersytetu w Kalifornji udaje się specjalna wyprawa archeologiczna do odległych o 19 km. od Jerozolimy ruin Mizpah, celem przeprowadzenia poszukiwań za legendarnymi skarbami Salomona.

Uczony ten przypuszcza, że skarbiec Salomona znajdował się w obrębie ruin Mizpah, które wskazują, że była to silna forteca, przeznaczona do ochrony skarbów przed napadami babilończyków.

19-ta Loterja Państwowa

IV-a klasa — 2-gi dzień

Zł. 20.000 na n-r: 89402.
Zł. 10 000 na n-r: 83363.
Zł. 5 000 na n-r: 155599.
Zł. 2 000 na n-ry: 99317 177606.
Zł. 1.000 na n-ry: 165/48 169071
Zł. 800 na n-ry: 6270 446610 72354.
Zł. 600 na n-ry: 8361 17779 35070 41387 41609 46244 62271 78806 104204 108540 145048 149390.
Zł. 500 na n-ry: 8015 12692 15251 15380 159009 43108 43144 45645 69910 67836 67874 68527 81133 83066 90094 98607 103303 114780 134383 146592 173601.
Po 400 zł. na N-ry: 1076 1572 2784 2977 5005 6782 14062 16284 16501 16628 17615 22109 22569 22621 23539 28442 28829 30649 31729 32570 33212 35619 36462 36723 38520 41813 42011 43531 48643 48870 49260 52938 55546 57183 58018 59628 60660 63190 64238.
67051 70218 70482 71958 72567 74239 74561 76419 80012 84930 90317 90540 91042 92574 92845 94759 100646 100687 101850 102303 103622 104873 105153 106277 107034 107319 111036 11378 1621205 121559 122471 122645 123362 124743 124866 126904 127937 132192 133142 133209 135623 136568 137698 138190 139743 139398 140398 141256 143623 144135 144419 145254 152502 153395 154231 156492 158686 161566 163535 164208 164575 166439 170768 180984 183851

Złoża miedzi na Wołyniu już są wyczerpane.

Badania odkrytych na Wołyniu pokładów miedzi — o czem obszernie donosił „Expres Zagłębia“ — doprowadziły do niespodziewanych wyników.

Okazało się, że pokłady są już doszczętnie wyeksploatowane. Podczas kopania stwierdzono, iż istniała tam wielka kopalnia przed setkami lat. Wszędzie natrafiano na całkowite wyczerpanie złóż, których ślady świadczą, iż była to miedź najwyższego gatunku.

Jak przypuszczają uczeni geologowie i archeologowie, eksploatacja kopalni miała miejsce przed 600—700 laty.

Narazie trudno określić bliższe szczegóły Fakt ten jest jednak niezwykle ciekawy, jako dowód, iż nasi przodkowie w wiekach średnich znali bogactwa swej ziemi i umieli z nich korzystać.

Później jednak o kopalniach zapomniano i na setki lat pamięć o nich zaginęła.

Nie będą się golić.

KOWNO, 11.8. Od szeregu miesięcy pracownicy poczty i telegrafu w Kownie domagają się podwyżki płacy. Jednakowoż zabiegi pracowników pozostały dotąd bezskuteczne.

W ostatnich dniach na zebraniu pracowników zapadła uchwała niezwykłego strajku: urzędnicy i funkcjonarjusze niżsi oświadczyli, iż nie będą się golić do tego czasu aż podwyżka płac zostanie zatwierdzona. W motywach tej uchwały podali pracownicy, iż przy niskich zarobkach muszą oszczędzać na goleniu.

Emigracja polska we Francji.

(Od własnego korespondenta).

Metz, w sierpniu 1929 r.

Emigracja polska we Francji wschodniej rozciąga się nietylko na Alzację — Lotaryngję, ale i na Lotaryngję francuską ze stolicą Nancy, na terytorjum Belfortu, i z jednej strony obejmuje pobojowisko pod Verdunem, a z drugiej opiera się o granicę szwajcarską, niemiecką, luksemburską i belgijską.

Wychodźtwo nasze w tej części Francji jest mniej liczne, aniżeli na północy, ale powiększa się stale i jeśli przed kilku laty liczyło zaledwie 60.000 dusz, to dziś się już zdwoiło. Jeśli zaś wziąć pod uwagę liczebność robotników, to jest ona znacznie wyższa, aniżeli w północnej Francji. Tam, na 200.000 głów polskich, robotnicy stanowią zaledwie 47.000, tu zaś na 120.000 głów wypada około 80.00 robotników. Wschodnia Francja jest przeto pojemniejszą, jeśli idzie o robotników, jest najpojemniejszą ze wszystkich terenów imigracyjnych Francji. Zapotrzebowanie jest tu rozliczne: do kopalni węgla ,rudy żelaznej, potasu, do hut i koksowni, na rolę.

A zapotrzebowanie to wciąż jeszcze istnieje, co jest bardzo ważne wobec nasycenia rynku pracy Francji północnej. Brak robotnika jest tak duży, że przedsiębiorstwo, które niedawno zaczęło budowę bezpośredniej linji kolejowej Metz — Paryż, wykrada poprostu robotników naszych hutom i kopalniom, płacąc nieznacznie wyższe zarobki.

Gros naszej emigracji na tutejszym terenie zatrudniają kopalnie i huty, wskutek czego wytworzyły się większe skupienia polskie wokół Briey, Thionville, Merlebach, Nancy i Miluzy. Okręgi Briey i Thionville grupują górników z kopalni rudy żelaznej i hutników, okręg Merlebach — Freyming — górników z kopalni węgla; robotników z kopalni soli potasowych. Ponadto jest kilka drobniejszych skupień.

Życie polskie bije równie żywem tętnem, jak we Francji północnej, choć i szkółek polskich i placówek opieki duchowej jest tu mniej, co wypływa z mniejszej liczebności rodzin, a temsamem i dzieci. Uczą w części nauczyciele kwalifikowani, w części zaś zdolniejsi robotnicy. księża, studenci etc. Szczególnie studenci z koła studentów polaków w Nancy oddają wychodźtwu rozliczne usługi: uczą, wyjeżdżają z odczytami, organizują orkiestry, chóry, udzielają w swym lokalu porad, piszą listy i podania i pomagają niestrudzonej opiekunce polaków na terenie Nancy, p. Zofji Biedrzyckiej w jej wyczerpującej pracy, którą niesie również do obozu emigracyjnego w pobliskim Thaul, do którego co kilka dni przyjeżdżają nowe transporty naszych wychodźców lub ich rodzin.

Warunki mieszkaniowe są tu zgoła inne, aniżeli we Francji pón , tu i tam tylko stoją domki dla rodzin. Samotni mieszkają w t. zw. dortoirs, lub popularnie przez naszych nazywanych kantynach, albo z niemiecka „szlafhauzach“. W jednej takiej kantynie mieszka od 800—2000 robotników.

Zarobki wahają się od 1000 — 2000 franków miesięcznie, choć są tacy, którzy zarabiają 750 franków, a inni 3000 franków miesięcznie. Naogół istnieje wśród tutejszych wychodźców silny pęd oszczędnościowy i poziom zamożności jest tu duży. Po każdej wypłacie robotnicy przesyłają swym rodzinom w Polsce dziesiątki tysięcy franków. Inni zatrzymują zarobiony grosz przy sobie, chcąc wrócić do Polski z większym kapitałem. Posiadacze gotówki, sięgającej do 25.000 franków nie są tu rzadkością.

Narzekania wśród wychodźców wywołuje fakt, że konsulat polski znajduje się nie w centrum emigracji tutejszej, Metzu, lecz w odległym Strasburgu, gdzie polaków na palcach policzyć można. Przeniesienie konsulatu do Metzu usprawniłoby jego działalność, a wychodźcom przyniosłoby nieocenione korzyści.

Al. Then.

Zjazd legjonistów w Nowym Sączu

List marsz. Piłsudskiego.

Tegoroczny zjazd legjonistów odbył się w dniu onegdajszym w Nowym Sączu. Miasto to pozostaje w ścisłym związku z historją legjonów. W bliskiem sąsiedztwie Nowego Sącza, pod Marcinowicami, legjoniści stoczyli zwycięskie boje i zwolnili miasto od najazdu rosyjskiego.

Już w przeddzień zjazdu miasto przybrało odświętny wygląd, a specjalne pociągi przywiozły parę tysięcy uczestników zjazdu, na czele z generalizacją i cywilnymi dygnitarzami Rzplitej.

Uroczystości niedzielne rozpoczęły się pochodem przez miasto, poczem w Rynku odprawione zostało uroczyste nabożeństwo z kazaniem, a o godzinie 12 w poł. odbyła się w sali Sokoła akademja. Akademji przewodniczył poseł Sławek, który na wstępie odczytał następujący list marszałka Piłsudskiego nadesłany na zjazd.

Druskieniki, 6 sierpnia 1929.

Kochani Koledzy i Towarzysze broni!

W tym roku niestety przybyć na doroczne święto legjonowe nie mogę. Muszę wyzyskać sierpień na urlop zdrowotny i muszę zatem wyrzec się przyjemności pobytu między Wami, co stało się zwyczajem moim, jak i Waszym. Tak się już przyzwyczaiłem, że rok po roku staram się obudzić w sobie, jak i w Was wspomnienie naszej wspólnej pracy, naszych wspólnych bojów, bólów i triumfów, tak jak gdybym, jak ongiś przy ognisku wieczorem siedział i mógł tak gwarzyć i myśleć, jak się gwarzyło i myślało i marzyło kiedyś.

Dodałem w ten sposób, roku każdego, cegiełkę pod budowę historji dla nas, historji nie tj kłamanej i fałszywej a tej co prawdę głosi i o sprawiedliwość woła. Gdy zaś nie jestem w stanie przemawiać, zdecydowałem się chociażby napisać, by zwyczajowi zadość się stało

Wstydów nam zadawanych przeżywaliśmy nie mało, wstyd zaś największy, wstyd najcięższy, wstyd palący znosiliśmy nie od kogo innego, jak od polaków. Ileż to razy w przeciągu naszego istnienia jako legjonistów ze złością mówiłem i powtarzałem silny wiersz wielkiego poety: „Niewolnicy, gorzej — słudzy niewolników!“. Przeciw nam, przeciw naszym dążeniom wyrzucano zawsze płatnych najętych polaków, których zawsze posiadano dostateczną ilość tak, aby ci — nie sami zaborcy — handlowali dla swojej korzyści, czy karjery naszą krwią za łuty i funty.

A ile razy ja, jako Wasz Wódz i przedstawiciel, szukałem jakiejkolwiek siły, chociażby nikłej i słabej, lecz polskiej dla tego, by jak najsilniej podkreślić, że służymy tylko Polsce, a nie zaborcom, tyle razy byłem sprzedany także za łuty i funty, dla uzyskania protekcyj u tych ,co byli płatnymi i najętymi polakami. Kiedy zaś myślę, że już w państwie polskiem podczas wojny działo się akurat to samo prawie z fotograficzną ścisłością powtórzone, to zawsze przychodzę do mojej syntezy, moich syntez, naszej i własnej historji.

Gdy więc myślę o pięknie prawdy historycznej gdy myślę o bohaterstwie, zawsze przy porównaniach historycznych stwierdzam, że konkurencję wytrzymać możemy z najpiękniejszemi przykładami w historji i własnej i ludzkości. Gdy zaś myślę o otoczeniu tego piękna i tego bohaterstwa, to bardziej nędzne i pozbawione honoru i godności otoczenie trudno wynaleźć.

W większości naszego narodu, gdyśmy w szlachetniejsze metale dzwonili, gdyśmy kusili pięknem i bohaterstwem mieliśmy co najwyżej westchnienie, niekiedy głupie łezki. Większość zaś odwracała się od nas ku tym, co sprzedajnem łajnem byli, co rozłajdaczone pyski hardo nosili, jako ku autorytom być może brzydkim, lecz rozumnym i praktycznym. Poparcie znaleźli oni — te potworki ludzkie — nie my.

Przyjmijcie, kochani Koledzy, ten list, jako przyczynek do naszej historji.
Józef Piłsudski.

Następnie zabrał głos poseł Sławek i w zastępstwie nieobecnego gen. Rydza-Śmigłego wygłosił dłuższe polityczne przemówienie.

Z kolei przemawiał poseł Polakiewicz, poczem odbyły się produkcje muzyczne.. Po akademji odbył się wspólny obiad, poczem uczestnicy zjazdu udali się specjalnym pociągiem do Marcinkowic, by oddać hołd pochowanym tam na cmentarzu legjonistom.

Wieczorem odbył się w sali starostwa raut.

W dniu wczorajszym część uczestników bawiła w Krynicy na raucie w sali domu zdrojowego oraz urządzono wycieczkę do Pienin.

Nowa sztuczka baronów weglowych.

Ograniczenie produkcji i wysyłka węgla przed zimową kampanią.

Jak się dowiadujemy, w myśl tajnego protokułu górnośląskiej konwencji węglowej, przemysłowcy postanowili zredukować produkcję do wysokości 1.470.436 ton w sierpniu co stanowi redukcję miesięcznej normy stosunkowej do 45.20 proc. dotychczasowej wysokości.

Ogólna produkcja dla wszystkich trzech zagłębi ustalona została na sierpień na 2.150 tysięcy ton.

Oznacza to, że baroni węglowi chcą ograniczyć w sierpniu ekspedycję ładunków w oczekiwaniu rozwoju konjunktury w jesieni, pomimo iż podwyżka taryfowa winnaby, przeciwnie, prowadzić od wcześniejszego zaopatrzenia.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Sierpień 13 Wtorek	Dziś: Klary Jutro: Euzabjusza Wschód słońca 4.14 Zachód „ 19.07

RADJO.

WARSZAWA.

Wtorek, 13 sierpnia.

11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.05. Muzyka płyt gramof.
12.50. Wiad. z PWK. w Pozn.
13.00. Kom. meteor., kom. przygodne.
15.40. Kom. gospod.
16.15. „Chwilka lotnicza“.
16.30. Program dla dzieci.
17.15. Kom. przygodne.
17.25. „Występy międzynarodowe lekkiej atletyki polskiej“.
17.50. Ostatnie nowiny z Wystawy. Transm. z Pozn. na wszystkie polskie stacje.
18.00. Koncert popularny.
19.00. Rozmaitości.
19.50. Transm. z opery Pozn. W przerwie kom.: meteor., polic., sport., nadpr., oraz kom. PAT.

KATOWICE.

16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gospd. Woj. Śl.
16.20. Nadprogr.
16.30. Transm. z Warsz.. Program dla dzieci.
17.00. Koncert z płyt gramof.
17.25. Transm. z Krak.
17.50. Ostatnie nowiny z PWK.
18.00. Transm. z Warz.
19.00. Rozmaitości oraz zapowiedź programu na dzień następny.
19.20. Odczyt.
19.45. Kom. harcerski.
19.50. Transm. z Poznania.
Po operze kom. meteor. oraz PAT. z Warszawy.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ »BISKRA«.

Ogólna.

(o) **Bezprawne pieczętowanie warsztatów pracy.** Wbrew brzmieniu ustawy, że warsztaty pracy nie mogą ulec zajęciu, egzekutorzy podatkowi pieczętują często z tytułu zaległości podatkowych przedsiębiorstwa przemysłowe.

Bywały wypadki, że opieczętowane przedsiębiorstwa były nieczynne w ciągu kilku tygodni zanim sprawę rozpatrzono. Rujnowało to nieraz zupełnie przedsiębiorców, i powodowało masowe pozbawienie pracy robotników.

Przed 3 tygodniami opieczętowano np. jedną z fabryk prowincjonalnych, zatrudniającą 500 robotników. Fabryka ta nieczynna jest dotychczas.

Sprawą tą zainteresował się minister skarbu i polecił zbadać niektóre wypadki. Jak słychać, ma być wydane zarządzenie w celu zlikwidowania tego stanu rzeczy.

(o) **Statystyka wypadków w górnictwie i hutnictwie G. Śląska** Według obliczeń dokonanych podobno przez związek pracodawców na Górnym Śląsku za lata 1925—1928 w okresie tym z pośród robotników zajętych przy pracy w górnictwie i hutnictwie uległo aż 23.213 osób nieszczęśliwym wypadkom. Z liczby tej aż 144 wypadki były śmiertelne.

Okropna ta statystyka trzymana w ścisłej tajemnicy świadczy niestety aż zanadto dobitnie ile na polu bezpieczeństwa i ochrony pracy jest u nas jeszcze do zrobienia.

Z Kielc.

(k) **Zawody wojewódzkie straży ogniowych.** W dniu 22 września rb. w Kielcach odbędą się zawody wojewódzkie dla grup II. III, IV, oraz orkiestr. Niezależnie od zawodów odbędą się pozakonkursowe, pokazy drużyn dziecięcych i żeńskich według własnego programu ćwicz ń. Zgłoszenia do zawodów strażackich, konkurs orkiestr i pokazów pozakonkursowych należy nadesłać do okregu do dnia 29 VIII rb.

Doniosłe obrady związku izb przem.-handlowych.

W Warszawie odbyło się pod przewodnictwem prezesa Klarnera posiedzenie związku izb przemysłowo-handlowych w lokalu izby przemysłowo - handlowej w Warszawie, jako izby urzędującej.

Na pierwszy plan całodziennych obrad wysunęła się przedewszystkiem sprawa udziału związku w pracach komitetu polskiego międzynarodowej izby handlowej. Przyjęto sprawozdanie z kongresu, wygłoszone przez prezesa komitetu p. B. Hersego oraz program prac komitetu, zreferowany przez dyr. izby warszawskiej p. Wartalskiego, w których izby winny wziąć jak najaktywniejszy udział. Dyskutowano szczegółowo nad statutem komitetu wobec konieczności reorganizacji tegoż. Komitet odtąd będzie się składał z trzech głównych grup założycielskich, reprezentowanych przez centralny zw. przem. górnictwa handlu i finansów. nacz org. zjedn. przem. i rolnictwa Zachodniej Polski oraz zw. izb przemysłowo - handlowych. Projekt nowego statutu przyjęto. Sprawę wyboru delegatów związku izb do tego komitetu odłożono do obrad wrześniowych, które odbędą się we Lwowie podczas targów wschodnich.

Następną sprawę, która wywołała ożywioną wymianę zdań, był projekt elektryfikacyjny Harrimana. Solidaryzując się z treścią uchwał połączonych komisyj izby przemysłowo - handlowej w Warszawie dn. 2 b. m., związek izb polecił izbie urzędującej w Warszawie przeprowadzenie szczegółowych badań projektowanego uprawnienia i przedstawienie wyników związkowi w celu zajęcia ostatecznego stanowiska.

Postanowiono również przyśpieszyć w poszczególnych izbach prace nad katastrem branżowym z uwagi na potrzeby przyśpieszenia wydawnictwa księgi adresowej „Przemysł i Handel“, zainicjowanej w swoim czasie przez izbę lwowską.

Omawiano ponadto sprawę zmian w podziale administracyjnym państwa. Uznano jednakże, iż odpowiednie wnioski mogą być sformułowane przez izby dopiero po gruntownem zbadaniu przedmiotu i po otrzymaniu od czynników urzędowych pełnego materjału rzeczowego.

Związek izb zajął się również sprawami wywozowemi a w szczególności artykułów rolnych, między innemi również i masła. Ponadto omówiono szczegółowy program organizacji zjazdu w Ponzaniu w dn. 25 i 26 b. m. w którym udział wezmą delegacje izb czechosłowackich i jugosłowiańskich, bułgarskich, rumuńskich, greckich i tureckich, jakoteż przedstawiciele izb przemysłowo-handlowych w Polsce. Dokonano również wyboru przedstawiciela związku do rady państwowego instytutu eksportowego w osobie dyr. Wartalskiego.

W końcu w sprawie konwencji przywozu i wywozu, związek izb, biorąc pod uwagę fakt czynienia w ostatnim czasie szczególnych trudności w możnościach zbytu zagranicą polskich towarów wywozowych, wyraził opinję iż konwencja międzynarodowa o zakazach przywozu i wywozu nie powinna być dopóty ratyfikowana przez Polskę, dopóki wspomniane utrudnienia nie zostaną powszechnie usunięte.

Budowa szpitala dla umysłowo-chorych

w województwie kieleckiem.

Szpital stanie kosztem samorządów miast i powiatów.

Do jednej z najbardziej koniecznych potrzeb w dziedzinie opieki społecznej naszego województwa bezsprzecznie należy sprawa lecznictwa i opieki nad umysłowo chorymi. Brak odpowiedniego zakładu, gdzieby mogli być umieszczeni ludzie umysłowo chorzy, powoduje to, że ci nieszczęśliwi pozostawiani są najszczęściej opiece rodziny, która jest niewystarczająca i zazwyczaj kończy się tragicznie dla chorego lub też dla otoczenia.

Sprawa ta była już niejednokrotnie przez nas poruszana; poszczególne samorządy miast i powiatów zastanawiały się również nad zaradzeniem złemu. Pojedyńczo jednak żadne z miast ani sejmików nie mogło tu nic zrobić. Jedynem wyjściem mógł być tylko wspólny wysiłek wszystkich samorządów województwa. Tak też zrobiono.

Z inicjatywy województwa ma powstać w najbliższym czasie związek wszystkich miast i powiatów, celem wybudowania odpowiedniego zakładu. Wydział wojewódzki przystępuje do opracowania projektów i kosztorysów oraz ustalenia miejsca budowy.

„Opinja“, pisząc w tej sprawie, donosi ,że wybór terenu natrafia na dwie trudności, gdyż projektowany majątek Chodów w miechowskiem, ze wzglęlu na przewidziane w przyszłości odpadnięcie powiatu do województwa krakowskiego przestaje być aktualny.

Zdaniem naszem stanowisko „Opinji“ nie jest słuszne. Wszak projekt przewiduje w przyszłości rozparcelowanie całego województwa kieleckiego, nietylko odpadnięcie jednego powiatu miechowskiego. Obojętną więc jest rzeczą w jakiem województwie w przyszłości będzie znajdował się zakład dla umysłowo chorych, gdyż tak czy inaczej będzie on się znajdował w granicach Rzplitej, będzie stanowił własność miast i powiatów, które go wybudują. Najważniejszą rzecz obecnie jest, by zakład ten stanął jaknajprędzej.

Konferencja okręgowa zw. górników

Zagłębia Dąbrowskiego.

Doniosłe uchwały robotników.

Onegdaj w sali domu ludowego w Dąbrowie odbyła się konferencja okręgowa związku górników.

Referat na temat: „Życie gospodarcze w kraju, a klasa robotnicza“ wygłosił sekretarz związku górników p. Bielnik, poczem zebrani uchwalili szereg rezolucyj, w których między innemi domagają się ożywienia ruchu budowlanego przez udzielanie pożyczek rządowych dla samorządów gminnych, pracy dla bezrobotnych, lub wypłacania zasiłków, uruchomienia robót publicznych przez państwo i samorządy, energicznego zwalczania drożyzny i kontroli państwowej nad syndykatem rolnym, powołania do życia naczelnej izby gospodarczej z odpowiednią reprezentacją robotniczą, zaprowadzenia kontroli państwowej nad przemysłem węglowym, naftowym i cukrowniczym oraz roztoczenia należytej kontroli nad kartelami przemysłowemi; dalej ścisłego stosowania ustaw w czasie pracy, zniesienia podatków od zarobków robotniczych, zwołania sejmu, celem uchwalenia ustawy ubezpieczenia robotników na starość i od inwalidztwa oraz rozpisania wyborów do kas chorych.

W konferecji wzięło udział około 300 delegatów robotniczych z całego Zagłębia Dąbrowskiego.

(k) **Zawody konne w Kielcach.** Jak już donosiliśmy, w dniach 25, 27, 29 i 31 sierpnia b. r., na torze kieleckiego stadjonu odbędą się wielkie zawody hippiczne, urządzone staraniem kieleckiego towarzystwa hippicznego.

W pierwszym dniu zawodów t. j. 25 b. m. odbędzie się bieg myśliwski ,dn. 27 gonitwy płaskie dla seniorów, gentleman — ridorów ponad 35 lat dn. 28 strzelanie do talerzyków i dn. 31 strzelanie do gołębi.

(k) **Szkoła kierowców samochodowych Ślaskiego.** Nowozałożona w Kielcach szkoła szoferska Ślaskiego jest jedyną bodaj w całem województwie tego rodzaju szkołą, gdzie uczniowie po za opanowaniem maszyny, zdobywają coś więcej, bo gruntowne jej praktyczne poznanie w specjalnie na ten cel urządzonych przy szkole warsztatach mechanicznych, w których uczniowie codziennie pracują.

W kilkunastu większych miastach województwa kieleckiego ,szkoła ta zdobyła sobie całkowite uznanie wśród kierowców samochodowych, dowodem czego jest cały szereg dziękczynnych listów, nadsyłanych do dyrekcji.

Szkoła ta cieszy się również uznaniem i poparciem władz wojewódzkich. Kurs nauki nie jest ściśle określony. Uczeń uczy się dopóty, dopóki gruntownie wszystkiego nie pojmie, przytem kurs kosztuje dużo taniej niż w innych szkołach, a w dodatku na egzamin uczniowie dostają samochody bezpłatnie.

(k) **Pożary w woj. kieleckiem.** we wsi Kamienica, gm. Rzeżuśnia, powiatu miechowskiego, wybuchł pożar w zabudowaniach Jana Czopa i zniszczył szopę, dom i częściowo stajnię i stodołę. Straty wynoszą 8000 złotych. Pożar powstał wskutek wadliwego komina.

We wsi Racławice, powiatu miechowskiego, nieznany sprawca podpalił dom Pawła Romonowskiego, lecz ogień na miejscu zlokalizowano, tak, że nie wyrządził żadnej szkody. Syn poszkodowanego zauważył sprawcę podpalenia, którego począł ścigać, lecz podpalacz zbiegł przyczem uciekając, pozostawił na miejscu kij z przywiązaną do niego palącą się szmatą.

W zabudowaniach Życińskiego Stanisława we wsi Deszno, gm. Prząsław, powiatu jędrzejowskiego ogień zniszczył dach domu mieszkalnego i różne narzędzia rolnicze, ogólnej wart. 2535 zł. Następnie pożar przeniósł się na sąsiedni dom, należący do Kulińskiego Franciszka, gdzie zniszczył również dach nad domem murowanym, wart. 2000 zł. Pożar powstał wskutek wadliwego komina.

We wsi Skorkowie, gm. Małogoszcz, powiatu jędrzejowskiego wybuchł pożar w zabudowaniach Maronia Mikołaja i zniszczył dom mieszkalny, chlewy, oborę i stodołę. Ponadto w stodole spłonęło 14 kop żyta, cały inwentarz martwy, oraz półroczne cielę i 19 sztuk gęsi. Ogólne straty wynoszą 9000 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez poszkodowanego, który będąc podchmielony palił papierosa w stodole.

We wsi Kamienna Wola, gm. Ossa, powiatu opoczyńskiego, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wybuchłł pożar w stodole Kalisza Marcina, który następnie, przeniósłszy się na sąsiednie zabudowania, zniszczył ogółem 5 domów mieszkalnych, 7 obór, 6 stodół. Ponadto spaliło się 1 cielę i 45 kur. Straty wynoszą 4000 złotych.

Z Sosnowca.

(s) **Wycieczki na P. W. K.** Zapisy na wycieczki na P. W. K. przyjmuje się we wtorki i czwartki każdego tygodnia w godzinach od 19 do 21 w magistracie m. Sosnowca I piętro. Najbliższa wycieczka projektowana jest na dzień 15—18/VIII r. b, dalsze wycieczki około 1/IX, 15/IX i 24/IX

(s) **Dzień sportu na Sroduli.** W dniu 15 sierpnia r. b. T. N. S. «Czyn» w Sosnowcu urządza dorocznym zwyczajem tradycyjny «dzielnicowy dzień sportu», na którego program złożą się: marsz wojskowy 15 klm, bieg uliczny sztafetowy ze Sroduli do Sosnowca, 4 x 100 m., bieg na 100 m. i 2000 m., bieg pań na 60 m., bieg chłopców do lat 15-tu, na rowerach, żółwie, z przeszkodami, zakończą zaś rozrywki humorystyczne Wieczorem w sali szkoły akademja.

Udział brać mogą poza członkami T. N. S. «Czyn» wszyscy zamieszkali w dzielnicy Sroduli.

Do każdego biegu przeznaczone są cenne nagrody, ofiarowane bądź przez tow. bądź przez miejscowych zacnych propagatorów sportu.

(s) **Choć burze, pioruny wokoło...** W ub. sobotę, w czasie gwałtownej burzy, jaka się rozpętała nad miastem o godz. 1 po północy ,jeden z piorunów złożył wizytę naszej redakcji, uderzając w antenę i spływając po przewodach aż do biurka, przy którem pracowali nasi współpracownicy.

Był to nieoczekiwany i łagodnego temperamentu gość, bo poza uszkodzeniem aparatu radjowego nikomu krzywdy nie wyrządził. Trzeba dodać, że jestto już drugi piorun w ciągu bieżącego lata, uderzający w nasze urządzenia radjowe i psujący je dokumentnie.

Z naprawą radja poczekamy na trzecie i ostatnie uderzenie.

(s) **Ofiara rampy Cukiermana.** Dziewczynka, Natalja Barczyńska, która, jak to już pisaliśmy dostała się pod bufory pociągu na rampie Cukiermana, zmarła wskutek odniesionych obrażeń w szpitalu na Pekinie.

(s) **Kradzież w „Ulenie“.** Z magazynu firmy «Ulen» (Chemiczna 33) skradziono jeden blok ołowiu. dwa ubrania robotnicze, wartości 80 zł.

Wojewódzkie eliminacyjne zawody sportowe policji państwowej.

W sobotę i w niedzielę odbyły się w Kielcach pod protektoratem p. wojewody Władysława Korsaka eliminacyjne zawody sportowe policji państwowej województwa kieleckiego.

Do zawodów stanęło ogółem 11 drużyn z różnych miast województwa. Wszystkich zawodników było 60. W pierwszym dniu t. j. 10 odbyły się zawody lekkoatletyczne.

Zawody zaszczycił swą obecnością p. wojewoda Korsak. Obecni byli również na boisku pp.: komendant wojewódzki Ludwikowski, podinspektor Wartz oraz kilku komendantów powiatowych.

Z ramienia miasta uczestniczył w zawodach wiceprezydent p. Potocki.

W pięcioboju pierwsze miejsce zajęła policja z Olkusza, drugie z Zawiercia, trzecie z Jędrzejowa.

Najlepszy rzut oszczepem — (38 metr.), starszy wywiadowca Kozłowski z Miechowa.

W zawodach strzeleckich, z broni małokalibrowej i z karabinów, pierwsze trzy miejsca zajęły następujące drużyny: pierwsze Będzin z obu broni, drugie Pińczów, trzecie Miechów.

Zawody strzeleckie, szczególnie z karabinów, jak również lekkoatletyczne wykazały duży postęp w porównaniu z poprzedniemi zawodami.

W niedzielę o godz. 9 rano zostały rozegrane końcowe zawody, ustalające ostateczne wyniki, a po południu odbyło się rozdanie nagród.

Trup na ulicy w Sielcu.

Tragiczny epilog sprzeczki o kobietę.

Onegdaj, w nocy powracało do domów towarzystwo, złożone z Zofji Brzezińskiej, Saturnina Mazara, Zenona Goli, Antoniego Musialika. Ponieważ wszyscy byli nieco pod wpływem Bachusa, przeto zachowywali się głośno.

Na ul. Kaliskiej, obok mostu między wspomnianem towarzystwem, a niejakim Władysławem Sprawką, lat 33 (Kozia 5) wynikła sprzeczka, której powodem była oczywiście jedyna kobieta w tem towarzystwie, Zofja Brzezińska.

W czasie głośnej kłótni do Sprawki ktoś strzelił z rewolweru, trafiając go w głowę.

«Towarzystwo» się rozbiegło, na ulicy pozostał jeno ciężko ranny Sprawka.

Przewieziony do szpitala zmarł wczoraj rano,

Żmudne śledztwo wykazało, że do Sprawki strzelał najprawdopodobniej Saturnin Mazur, powołany ostatnio na ćwiczenia wojskowe, który miał według zeznań świadków, broń przy sobie.

Policja prowadzi w dalszym ciągu śledztwo w tej sprawie.

Echa nadużyć w urzędzie celnym w Sosnowcu

3 miesiące więzienia za krzywoprzysięstwo.

Wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę sosnowieckich kupców 42-letniego Moszka Friemorgena (Głowackiego 5) i 39-letniego Berka Sztajnica (Kowalska 6), oskarżonych o krzywoprzysięstwo w głośnej sprawie b. rewidenta urzędu celnego w Sosnowcu, Mieczysława Hamczyka, skazanego wyrokiem sądu okręgowego na rok więzienia za nadużycia służbowe.

Oskarżeni kupcy wtajemniczeni byli we wszelkie nadużycia, dokonywane w urzędzie celnym i należeli do tych, którzy pobierali odstępne za niepodbijanie cen przy licytacjach, prowadzonych przez Hamczyka.

Na rozprawie głównej przeciwko Hamczykowi w dniu 18 lutego b. r. Friemorgen zaprzeczył swym złożonym w śledztwie zeznaniom, oskarżającym Hamczyka, za co pociągnięto go do odpowiedzialności sądowej.

Ratując się, Friemorgen oświadczył, iż do fałszywego zeznania namówił go Sztajnic.

W wyniku rozprawy Sztajnic został uniewinniony, Friemorgen natomiast skazany na trzy miesiące więzienia.

(s) **Porażenie prądem.** W fabryce szklarskiej w Sosnowcu, przy ul. Piłsudskiego została porażona prądem elektrycznym, 22-letnia Natalja Paluch, ul. Szklarniana 20. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy lekarskiej przewieziono ją do domu na kurację.

(s) **Za pobicie rodziców.** Za pobicie rodziców skazani zostali przez sąd okręgowy mieszkańcy Sosnowca 19-letni Roman Brzeziński (Kuźnica 1) na dwa miesiące więzienia, oraz 27-letnia Emilja Michoń (Wąska 4) na miesiąc więzienia

Michoniowej karę zawieszono na przeciąg dwuch lat.

Z Będzina.

(b) **Ku czci ś. p. Idzikowskiego.** W dniu 18 sierpnia r. b. straż ogniowa w Tucznej Babie urządza uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci tragicznie zmarłego lotnika majora Idzikowskiego.

Program uroczystości ułożono w sposób następujący: o godzinie 11-ej zbiórka na placu ćwiczeń w Tucznej Babie, o godz. 11 min. 30 raport, potem nabożeństwo, odsłonięcie płyty, poświęcenie narzędzi, przyrzeczenie drużyn, defilada, ćwiczenia pokazowe i zabawa taneczna. Okoliczne straże proszone są przez zarząd straży w Tucznej Babie o liczne przybycie.

(b) **Wynik zawodów straży ogniowych.** Na skutek orzeczenia sądów Konkursowych w dn. 4 bm. na zawodach okręgowych wynik ich przedstawia się następująco:

W II grupie 1 miejsce zdobyła straż huty Milowice, otrzymując tytuł »mistrzyni okręgu będzińskiego« (szarfę) na rok 1929 i puhar z okręgu, oraz narzędzie według wyboru od P.Z.U.W. wartości 200 zł. 2 miejsce: »Solway«—nagrodę z P.Z.U.W. w narzędziu, według wyboru wartości 150 zł.

W III grupie 1 miejsce Wojkowice-Komorne, osiągając 57 punktów, otrzymuje tytuł »mistrzyni okręgu będzińskiego« (szarfę) na rok 1929 i narzędzie z okręgu według wyboru wartości 200 zł. oraz narzędzie z P. Z. U. W. według wyboru wartości 200 zł. 2 miejsce—Grodziec W. — otrzymuje nagrodę z PZUW. w postaci wybranego narzędzia wartości 150 zł. 3 miejsce—Ząbkowice— 37 punktów, 4 miejsce Strem—31 punktów.

HRABIA MONTE CHRISTO.

41.

— Upaść — mówił dalej Ludwik XVIII i od jednego rzutu oka zmierzyć tę głęboką przepaść, w jaką znów stacza się monarchja! Upaść! — i o upadku swym dowiedzieć się za pośrednictwem depeszy! — to nazbyt okrutne, zaprawdę! Stokroć razy wolałbym zginąć jak brat mój, Ludwik XVI, na rusztowaniu, aniżeli zstępować po tych schodach, pośmiewiskiem z Tuilleries wygnany, śmiechem żegnany!

— Zlituj się! Najjaśniejszy Panie! — zaczął lękliwie minister.

— Zbliż się pan — rzekł król do Villeforta, stojącego w oddali i przysłuchującego się rozmowie, w której los królestwa zdawał się rozstrzygać — zbliż się pan i powiedz temu tam panu, że nie było możliwością bynajmniej zebrać wcześniej wszystkie te tak ważne wiadomości i je tutaj dostarczyć.

— Najjaśniejszy Panie! fizycznem było niepodobieństwem przeniknąć zamiary, które ten człowiek tak przebiegle przed światem ukrywał — zawołał minister.

— „Fizyczne niepodobieństwo“! wspaniałe określenie, zaiste! Są więc znakomite jeszcze wyrażenia; dobre i to, gdy niema już teraz takich ministrów. „Fizyczne niepodobieństwo“ mieć dla ministra policji najprymitywniejsze informacje, dla ministra, który ma na swe rozkazy pułki ajentów i półtora miljona franków na tajne wydatki. Fizyczne niepodobieństwo wiedzieć, co się dzieje u brzegów Francji. Patrzaj że pan, oto człowiek, który żadnej w swem ręku nie ma władzy, gdyż jest zwyczajnym sądownikiem, a który niemniej miał lepsze od pana wiadomości; człowiek, któryby gdyby miał w swej władzy ajentów i telegrafy — byłby napewno ocalił mi koronę.

Wzrok ministra policji z ukosa padł na Villeforta.

— Nie stosuję mych wyrzutów do ciebie, mój kochany Blacas, bo chociaż sam nic nie odkryłeś, nic nie zdziałałeś, miałeś przynajmniej to dobre przeczucie, że obawiałeś się nadejścia tych wypadków, które nieстety ciałem się stały.

Villefort zrozumiał docinki króla i ocenił natychmiast kryjące się w nich dla siebie niebezpieczeństwo. Minister policji okazał się niedołężny i już przepadł stanowczo i ostatecznie, padając wszelako, w ostatnich drgawkach konania, mógł pochłonąć go z łatwością. Na to był dostatecznie jeszcze potężny. Dość mu było wziąć na indagację Dantesa. To też miast pogrążyć do reszty ministra, młody podprokurator przyszedł mu z pomocą.

— Najjaśniejszy Panie — rzekł — nagłość zdarzeń powinnaby dowieść Mu, że sam Bóg tylko mógł był wstrzymać jedynie tę szalejącą burzę. Wasza Królewska Mość przecenia przytym wartość moich czynów i co nazywa wyjątkową moją przenikliwością, to w istocie rzeczy szczęśliwym zbiegiem okoliczności było dla mnie jedynie. Cała moja zasługa, — że traf ten starałem się wykorzystać dla dobra Waszej Królewskiej Mości.

Minister policji wymownem spojrzeniem podziękował młodemu człowiekowi za obronę, przebiegły zaś Villefort wywnioskował natychmiast z wrażenia, jakie jego przemowa sprawiła, że jego zamiary zyskały sukces zupełny: wdzięczności króla nie stracił, a pozyskał sobie życzliwość potężnego ministra, na którego w danym razie, śmiało teraz mógł liczyć.

— Temat rozmowy jest już, myślę, zupełnie wyczerpany — rzekł król, zwracając się do pana Blacas i do ministra policji — możecie więc odejść już panowie, nie potrzebuję was więcej w tej chwili. To co teraz zrobić trzeba, należy już do ministra wojny.

— Na szczęście — odezwał się p. Blacas — możemy śmiało liczyć na naszą armję. Wszystkie raporty mówią zgodnie o przywiązaniu armji tej do władzy prawowitej.

— Nie wspominaj mi pan nic o żadnych raportach, sam wiesz najlepiej jaką można do nich przywiązywać wagę. Ale, ale, panie baronie, jakie są twe raporty dotyczące wypadku, na ulicy Saint Jacques?

— O wypadku na ulicy Saint-Jacques? zawołał de Villefort, nie mający dość sił by skryć wrażenie. Urwał jednak natychmiast, lecz po chwili dodał:

— Wybacz mi, Najjaśniejszy Panie, mój niewłaściwy okrzyk. Widzę, że zbytnia gorliwość może być również grzechem.

— Panie de Villefort, pozwalam ci mówić i robić wszystko — odparł król — nabyłeś praw do tego.

— Najjaśniejszy Panie — rozpoczął minister policji — chciałem właśnie przedstawić Waszej Królewskiej Mości nowe szczegóły sprawy tej dotyczące. Sądziłem wszelako, że katastrofa jaka się zdarzyła w zatoce Juan, odwróciła Jego uwagę od tej bądź co bądź dobrej sprawy.

c. d. n.

W IV grupie: 1 miejsce straż w Dobieszowicach — 48 punkt. otrzymuje tytuł »mistrzyni okręgu będzińskiego« (szarfę) na rok 1929 i narzędzie z okręgu wedł. wyboru wart. 200 zł. 2 miejsce — Tąpkowice — 44 pkt. —otrzymuje z PZUW. narzędzie wedł. wyboru wart. 150 złotych. Rogoźnik — 42 kpt. otrzymuje nagrodę od firmy R. Szmidt w Sosnowcu — kompletne uzbrojenie bojowe jednego strażaka, 4 miejsce — Wymysłów — 26 kpt. Niezależnie od powyższych wszystkie straże, stające do zawodów okręgowych, otrzymają dyplomy.

Szczegółowa ocena zostaje narazie załączona strażom tylko zainteresowanym. Do ogólnej wiadomości oceny podane zostaną w najbliższem numerze »Życia strażackiego«.

(b) Kradzież w sklepie. Do sklepu »Robotnik« przy ul. Mydlice dostali się nieznani sprawcy i skradli różnych towarów na 500 zł.

Z Czeladzi.

(c) **P. Nobis przed sądem.** Na wokandzie sądowej w sądzie okręgowym w Sosnowcu w dniu wczorajszym znalazła się sprawa mieszkańca Czeladzi Józefa Nobisa (Rzeczna 19), oskarżonego o zniesławienie w wydanych przez siebie odezwach wyborczych zjednoczenia mieszczańsko robotniczego (lista nr. 7. do rady miejskiej w Czeladzi. Jako oskarżyciel występował Piotr Spyt, wiceprezes powstańców śląskich, grupy w Czeladzi, którego Nobis w odezwach nazwał niemieckim szpiclem.

Strony wezwane były do pojednania się, które nie nastąpiło. Wyniku rozprawy zatem należy spodziewać się w niedługim czasie.

Z Zawiercia.

(z) Schwytanie bandyty z Wysokiej. Śledztwo w sprawie napadu na kasjera przedsiębiorstwa budowlanego A. Blany, p. W. Pogorzelskiego prowadzone przez zawiercką brygadę śledczą, dało w krótkim czasie dobre wyniki. Podejrzenie padło na jednego ze 100 robotników zatrudnionych w przedsiębiorstwie A. Blany, a zwolnionych w lipcu b. r. Zygmunta Rajcę z Niegowonic. Niezwłocznie został on aresztowany, konfrontacje z p. Pogorzelskim, oraz świadkami napadu; ugruntowały podejrzenie i po skompromitowaniu przez fałszywych świadków, którzy mieli ustalić alibi Rajcy, przyznał się on do winy. Jedynie trudność nastręcza odzyskanie zrabowanej gotówki, którą jak twierdzi Rajca rozsypał, uciekając.

Rajca jest synem zamożnych włościan, leniwy z usposobienia, pił dużo i napadu dopuścił się, jak twierdzi dla popłacenia długów w Karczmach.

(z) **Krewki Dziąbek.** Mieszkaniec Zawiercia 47-letni Stanisław Dziąbek (Warszawska 24) zalegał z podatkami aż pewnego poranku zawitał się u niego sekwestrator i nałożył mu areszt na jego rzeczy.

Dziąbek pobiegł do urzędu skarbowego i w uniesieniu począł prawić kazanie urzędnikom, dowodząc iż rząd moskiewski opierał się na bagnetach, polski zaś na złodziejstwie podatkowem.

Dziąbkiem zaopiekowała się policja i wczoraj był on sądzony w sądzie okręgowym w Sosnowcu za znieważenie urzędu. Sąd wymierzył mu karę trzech miesięcy aresztu, które mu zawieszono.

(z) **Ujęcie złodzieja.** Policji sosnowieckiej udało się ująć notorycznego złodzieja, sprawcę ostatniej kradzieży w Maczkach, Tomasza Kwapisza z Kromołowa, pow. zawierckiego, który przyznał się do popełnionej kradzieży. Wymienionego odstawiono do sądu grodzkiego w Dąbrowie.

Zakończenie trzeciego turnusu w obozach letnich w Myszkowie.

Wyniki zawodów.

W obozie dla robotników w Myszkowie, zorganizowanym przez P. W. i W. F. pow. zawierckiego zakończony został trzeci kurs dla uczestników obozu.

Wyniki zawodów, jakie się odbyły z tej racji dały następujące rezultaty:

SZCZYPIORNIAK:

Reprezentacja Zawiercia, Sosnowca 2 :1.

KOSZYKÓWKA

Repr. Sosnowiec, repr. Zawiercia 2 :0.

SIATKÓWKA

Repr. Zawiercia, repr. Sosnowca 15 : 1. 15 :2 = 30 : 3

MIĘDZY PLUTONAMI:

Koszykówka

I. plut. z II. pl. 10 : 2; I. pl. z III 11 : 2; II pl. z III 13 : 0.

Ogólna klasyfikacja:

w koszykówce:

I miejsce zajął I pluton, osiągając wynik 21 : 4; II miejsce II pluton osiągając 13 : 10; III miejsce III pluton osiągając 2 : 24;

w siatkówce:

I pluton II pl. 15 : 5. 15 : 5 = 30 : 10; I pluton III pl. 15 : 10. 15 : 10 = 30 : 20; II pluton III pl. 15 : 13. 15 : 5 = 30 : 18;

I miejsce zajął I pluton, osiągając 60 : 30 pkt.; II miejsce II pluton, osiągając 30 : 28; III m. III pl. osiągając 28 : 60.

Bieg 100 m.

I pluton 12.08 Kolczyk; II pl. 13.6 Rambuszek; III pl. 14.4 Baran.

Bieg sztafetowy 4×100 m.

II pluton 54.6; I pl. 1.12; III pluton 1.20.

Rzut oszczepem

I miejsce Bocek 31 m. 20 cm.; II miejsce Myga 26 m. 80 cm.; III miejsce Rambuszek 26 m. 60 cm.

Skok w dal

I miejsce Myga 5 m. 20 cm.; II m. Kolczyk 4 m. 80 cm.; III m. Kaczmarczyk 4 m. 18 cm.

Rzut dyskiem

I miejsce Bozek 26 m. 4 cm.; II miejsce Myga 24 m. 85 cm.; III m. Rambuszek 24 m. 60 cm.

Po zawodach nagrody i dyplomy zwycięskim zespołom i uczestnikom wręczył komendant obozów, por. Kruk-Rutkowski, dziękując jednocześnie uczestnikom za ofiarną pracę.

Złodziej z Sosnowca na letnisku w Ojcowie.

Do cichego i przytulonego do skały posterunku w Ojcowie, poczęły w tych dniach nadchodzić meldunki o kradzieżach, u poszczególnych letniczek, a nawet pośród wycieczkowiczów. Pewnej damie skradziono torebkę z niewielką sumą, innej trochę gotówki, wreszcie pewnej wycieczce różne prowianty.

Policja ojcowska zabrała się energicznie do wyśledzenia złodzieja. Szczególniej obserwowała 20 letniego młodzieńca, który w pewnej chwili umknął śledzącym go wywiadowcom skręcił nagle do lasu i tam dał drapaka. Został jednak ujęty i wylegitymowany. Okazało się, że jest to zawodowy złodziejaszek z Sosnowca, niejaki Antoni Foks, sprawca wszystkich kradzieży, a oprócz tego poszukiwany przez sąd i został aresztowany i odesłany do więzienia miechowskiego, a na posterunku zapanowała w Ojcowie znów błoga cisza.

Tragiczna spowiedź bandyty.

Na drogę występku pchnęło go wtrącenie do więzienia za kradzież, której nie popełnił.

Sąd najwyższy w Warszawie na ostatniej sesji karnej rozważył skargę kasacyjną bandyty Józefa Bieleckiego, który wystąpił o uchylenie wyroku dwu pierwszych instancyj, skazujących go na 12 lat ciężkiego więzienia.

Sprawa na pozór szablonowa.

Ot, zwykły bandyta. Tu napadł, tam zrabował, gdzieindziej morder czym strzałem zgasił życie ludzkie.

A jednak proces ten zawiera ciekawy epizod, którym jest treść skargi apelacyjnej, pisanej

własną ręką bandyty.

„Postanowiłem dokonać przed są dem świętej spowiedzi ze swojego życia — pisze Bielecki. Sąd musi mi uwierzyć, bo popieram wszystko dowodami.

Jestem, a właściwie byłem bandytą i złodziejem. Żyłem z cudzej krzywdy. Ale czy zawsze byłem taki? Czy Wysoki Sąd może mi uwierzyć, że kiedyś byłem uczciwym i pobożnym człowiekiem? Tak jak wszyscy ludzie, miałem bliskich, którzy mnie kochali i których ja kochałem.

Przyszło jednak nieszczęście. Zostałem

niewinnie oskarżony o kradzież.

Byłem elektrotechnikiem i zakładałem w lipcu 1921 roku instalację w mieszkaniu p. Piotrowskich przy ul. Kruczej. Tego właśnie dnia zginęły tam brylanty. Policja odrazu do mnie, „że to ja wziąłem".

Rzeczywiście, wszystko się tak składało. Byli tylko sami p. Piotrowscy i ja. Właśnie w tym pokoju zakładałem światło, w którem znajdowała się komódka, a w niej te brylanty.

Aresztowali mnie, męczyli. Przyszła sprawa sądowa. Wszystko było przeciw mnie. Nawet znalazł się świadek, który słyszał moje słowa wypowiedziane do żony, że

„teraz nam będzie dobrze".

Tak mówiłem, ale dotyczyło to nowych obstalunków.

Skazali mnie na rok więzienia.

Gdy już odsiedziałem jedenaście miesięcy, znaleziono te brylanty u kogo innego. Robiono wtedy obławę na paserów.

Wydało się, że kradzieży dokonał złodziej Marczak

„na pasówkę".

Można sprawdzić, bo Marczak był skazany 25 września 1922 roku.

W więzieniu dużo się nauczyłem. Zaprzyjaźniłem się ze złodziejami, bo co miałem robić? Jeszcze może wróciłbym do roboty po wyjściu z więzienia, ale żona przez ten czas znalazła sobie innego. Mówiła, że nie chce żyć ze złodziejem.

W ten sposób, kiedy byłem już zupełnie zrozpaczony, przystałem do tych kolegów z więzienia. Później już

nijak się było cofać".

Takie są dzieje pospolitego bandyty Bieleckiego, opryszka i zawalidrogi, ongiś uczciwego człowieka.

Jednak prawo jest prawem. Wyrok 12 lat ciężkiego więzienia stał się prawomocny. Sąd najwyższy bowiem odrzucił skargę kasacyjną oskarżonego.

Z Olkusza.

(ol) Przeniesienia. Komisarz ziemski na pow. olkuski, p. Morawski przeniesiony został do okr. urz. ziemskiego do Kielc, a na jego miejsce do Olkusza przeniesiono p. Cieszewskiego z Sierpca.

Nadesłane.

W czerwcu roku bieżącego zwróciłem się do Pana Jana Szymczyka z zapytaniem, czy nie zgodziłby się podjąć malowania wnętrza kościoła parafjalnego w Mierzynie, pow piotrkowskiego. Pan Szymczyk ofertę moją przyjął, pracę przez się podjętą wykonał — wykonał zaś tak, że czuję się zobowiązanym niniejszem podziękować Mu za nadzwyczaj troskliwe i sumienne przeprowadzenie prac malarskich. I zarazem zaznaczyć muszę, że pan Jan Szymczyk z podjętej przez się pracy wywiązał się bardzo dobrze, prze prowadzając odmalowanie kościoła z prawdziwym artyzmem, smakiem estetycznym i z uwzględnieniem starożytnego charakteru kościoła. Parafja mierzyńska zyskała dzięki jego pracy i talentowi prawdziwe dzieło sztuki.

Zaznaczyć wreszcie muszę i to, że pan Szymczyk, rozumiejąc trudności finansowe, na jakie się napotyka przy prowadzeniu robót tylko dzięki składkom parafjan, okazał się bardzo względnym, na bardzo przystępnych warunkach dokonując swej pracy.

Ks. A. Christoph.

Ze sportu.

Ks. „Brynica" w Czeladzi.

Organizuje dla swych członków, w dniu 18 bm. wycieczkę do Ojcowa. Podróż autem odbędzie się na koszt klubu. Ilość miejsc ograniczona, ze względu na możność uzyskania tylko jednego auta, na 40 osób. Chętni zechcą się zgłosić do p. Horzelskiego. Wyjazd w niedzielę 18 bm. rano o godz. 5 ej z pod lokalu k. s. »Brynicy«, ul. Milowicka 15, w Czeladzi.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 12.8.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43,24
Paryż 34.89
Wiedeń 125,57
Praga 26.38½
Włochy 46.66
Belgja 123.99
Szwajcarja 171.52
Holandja 357.50
Kopenhaga 237.46
Stokholm 238.90
Dol. War. pr. onr. 8.88%
5% Poż. Dolarowa 66,25—65,75
5% Poż. Konwersacyjna zł. 48,—
4% Poż. inwestycyjna zł. 118,—
4½% Ziemsk. Kredyt. 49,25
Tendencja: niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 12.8.

Bank Polski 165,50—165,25
Bank spół. zarobk. 78.50
Spiess 140,—
Starachowice 26,75—27,—
Zieleniewski 116,50
Haberbusz 236,00
Lipop 31,50
Norblin 142.50—139,—
Ostrowieckie 85,50
Tendencja: niejednolita

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 12.8.

Żyto stare i nowe 27,25—28,25
Pszenica 43.50—49.50
Jęczmień przemiał. 29.50—30.50
Owies 24.50—27,—
Otręby żytnie 20.00—21.—
Otręby pszenne 22.00—23.—
Mąka żytnia 70% 42,50
Mąka pszenna 65% 72.00—76.—
Rzepak 67.00—70.00
Reszta notowań bez zmiany
Usposobienie spokojne.

Rabin Kestenberg wypędzony z domu modlitwy.

W ubiegłą sobotę w Warszawie doszło do gwałtownych scen pomiędzy osławionym rabinem wawerskim Mendlem Kestenbergiem, oskarżonym o udzielanie fikcyjnych ślubów, a miejscową ludnością żydowską, która,

wyparła się swego rabina

i wzbroniła mu wstępu do domu modlitwy, po rewelacjach prasy.

Ponieważ w Wawrze niema bóżnicy, żydzi zbierają się na modlitwy w domach prywatnych, pokolei coraz to w innym. W ubiegłą sobotę modlitwy miały się odbywać w mieszkaniu Jankla Cerklewicza.

Gdy już wszyscy obywatele wawerscy zebrali się w jego domu, w drzwiach stanął nagle rabin Kestenberg i skierował się następnie w stronę rodałów.

Przybyłemu

zastąpił drogę

rzeźnik Meinemer.

— Tutaj alfonsów nie potrzeba! — zawołał na cały głos.

— Co ty mówisz? — krzyknął rabin Kestenberg — ty jesteś łobuz!...

Wówczas stała się rzecz niespodziewana. Meinemer odstąpił krok w tył i z całej siły

uderzył rabina w twarz.

To dało hasło do ogólnej napaści na Kestenberga. Otoczono go ze wszystkich stron. Podniosły się głosy:

— **Precz z aferzystą!.....** precz z fałszerzami!... do kryminału, nie do bóżnicy!...

Niewiadomo, czem skończyłoby się całe zajście, gdyby nie niespodziewana interwencja jednego z po ważniejszych obywateli Arona List ka, który zasłonił swoją osobą rabina.

— **Nie plamcie rąk waszych dotknięciem tego kryminalisty** — zawołał, poczem, zwracając się do rabina, dodał:

— Idź precz z domu modlitwy.

Rabin Kestenberg opuścił dom modlitwy i udał się do posterunku policyjnego, gdzie zażądał sporządzenia protokułu zajścia, oskarżając żydów wawerskich o pobicie oraz prosił o asystę policyjną, któraby mu umożliwiła wstęp do domu modlitwy.

Prośbie tej stało się zadość. Po spisaniu protokułu, rabin Kestenberg udał się w towarzystwie kilku posterunkowych do mieszkania Jankla Cerklewicza,

aby odprawić modły.

Tymczasem żydzi postanowili uniemożliwić odbycie modłów. Korzystając z przepisu rytualnego, który dopuszcza odprawienie nabożeństwa tylko w obecności najmniej 10 osób, opuścili tłumnie dom modlitwy.

Wówczas rabin Kestenberg poprzysiągł żydom zemstę i chcąc ich pozbawić jadła, rzucił klątwę

„hajrem" na „czulenty" — rytualną potrawę żydowską, przygotowaną jako jedyne pożywienie na szabas. Pod grozą klątwy nikomu w Wawrze nie wolno było jeść przygotowanej zawczasu w piątek wieczorem potrawy.

Klątwa nie obejmowała tylko „czulenty", przygotowanej przez rabinową Kestenbergową. Rabin spożył smaczną potrawę w towarzystwie kilku swych zwolenników.

Oburzona na rabina Kestenberga ludność Wawra, pozbawiona przez rzucenie „hajrem" sobotniego posiłku, udała się tłumnie pod dom rabina, gdzie kamieniami

powybijano szyby w oknach.

Równocześnie ludność żydowska Wawra złożyła do starostwa warszawskiego podanie, na którem widnieje 60 podpisów najpoważniejszych obywateli z prośbą o odwołanie rabina Kestenberga z zajmowanego urzędu.

Żałoba jako intratny zawód.

Nieszczęśliwa „wdowa" i jej pocieszyciele.

Policja paryska zdołała wreszcie wpaść na trop wyrafinowanej, a bardzo nadobnej oszustki, która wielu mężczyzn naciągnęła na bardzo znaczne sumy. Czyniła to w sposób bardzo pomysłowy i oryginalny.

Mianowicie na głównym cmentarzu paryskim, który jest wspaniałym i cudownie urządzonym parkiem i miejscem przechadzek publiczności paryskiej w pogodne dni letnie, zjawiała się 27 - letnia Dorota Grammier w grubej żałobie i, zatrzymawszy się przed pierwszym spotkanym grobowcem, klękała przed nim i zalewała się rzewnemi i rzęsistemi łzami. I tak się jakoś składało, że zawsze się znalazł jakiś

elegancki i bogaty pocieszyciel,

któremu oszustka przedstawiła się jako wdowa, opłakująca gorąco śmierć jakiegoś jegomościa, którego nazwisko zmieniało się zależnie od grobowca, który sobie tego dnia wybrała dla swej komedji.

A później, między pocieszycielem a pogrążoną w rozpaczy wdówką

nawiązywał się zwykle romansik.

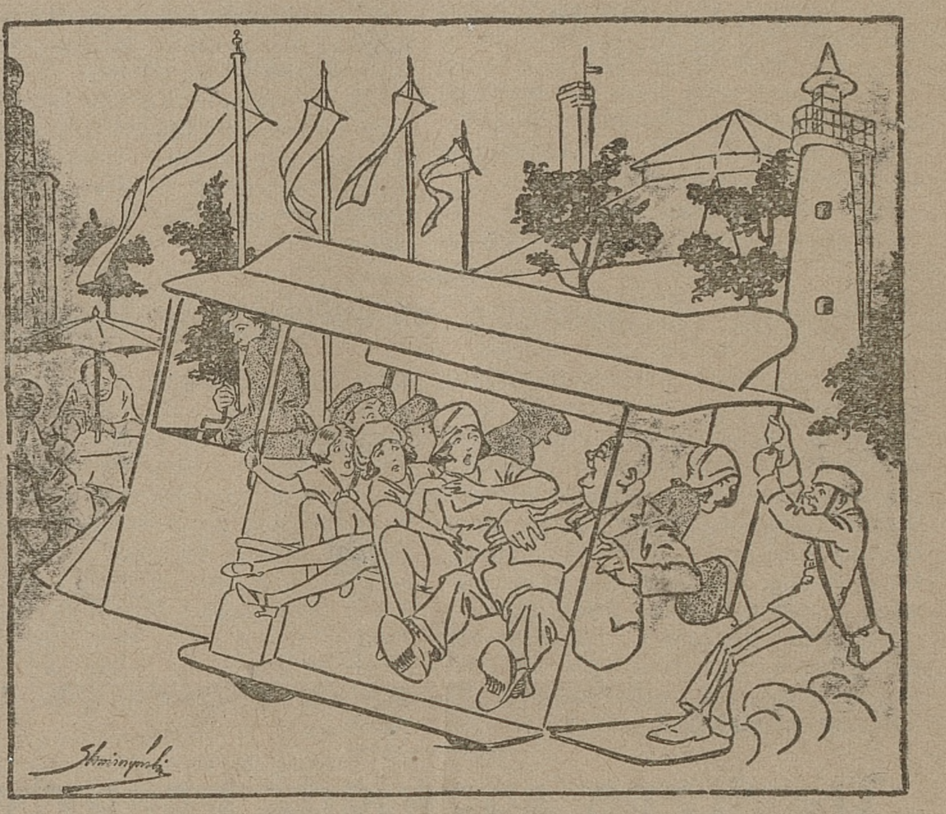
Piękna dama w czerni opowiadała o swoich kłopotach finansowych, o straszliwem położeniu, w którem znalazła się po śmierci najdroższego męża i ostatecznie otrzymywała większą lub mniejszą, a zwykle

wcale pokaźną „pożyczkę".

Po pewnym jednak czasie, gdy widziała, że środki finansowe lub łatwowierność danego pocieszyciela zaczynają się wyczerpywać, zręcznie zrywała z nim stosunki, aby po pewnym czasie znaleźć inną ofiarę...

W ten sposób oszukała nieszczęśliwa „wdowa" kilkunastu mężczyzn aż ostatecznie powędrowała do więzienia, gdzie będzie mogła swobodnie i w skupieniu ducha opłakiwać swego męża, który jednak niestety — jak się okazało — istniał tylko w jej wyobraźni, gdyż rzekoma wdowa nigdy mężatką nie była, a straci wszy posadę sklepowej, chwyciła się tego oryginalnego sposobu zarobkowania.

Na P. W. K. w Poznaniu.



Kolejką motorową na »Wesołe Miasteczko«.

OGŁOSZENIA

W Rejestrze Spółdzielni przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu dokonano następujących wpisów,

W dniu 13 maja 1929 r.

RS. 249. Bank Ludowy Spółdzielnia z ograniczoną Odpowiedzialnością w Bobrownikach. Wykreślono członka zarządu Jana Ujca. Dokonano wpisu: Do zarządu wybrano Teofila Kubańskiego.

W Rejestrze spółdzielni przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu dokonano następującego wpisu:

W dniu 12 lipca 1929 r.

RS. 272. „Towarzystwo Dyskontowe w Dąbrowie" Spółdizelnia z odpowiedzialnością ograniczoną z siedzibą w Dąbrowie Górniczej ul. Krótka. Odpowiedaialność człona za zobowiązania Spółdzielni jest dwudziestokrotna, w stosunku do każdego zgłoszonego udziału. Celem spółdzielni jest podniesienie stanu gospodarczego i ekonomicznego swych członków przez udzielanie wszelkiego rodzaju pożyczek i przyjmowanie wkładów, finansowanie zakupu, surowców, narzędzi i maszyn, oraz artykułów spożywczych oraz prowadzenie czynności bankowych, wymienionych w p. d. i e, art. 3 statutu przyczem czynności te mogę być wykonane tylko dla członków Spółdzielni. Udział wynosi złotych 200. Wpłata udziału następuje jednorazowo przy przystąpieniu do spółdzielni. Do zarządu wybrano: I) Zelika Miodownika, 2) Bernarda Rechnica i 3 Abrama Minca i dwóch zastępców: 1) Moszka Birnbauma i 2 Mojżesza Sztorchajna. Czas trwania Spółdzielni jest nieograniczony, b) do ogłoszeń przeznaczono „Expres Zagłębia" w Sosnowcu, c) rkbiem obrachunkowym jest rok kalendarzowy, d) zarząd składa się z 3 człoków i 2 zastępców; oświadczenia woli w imieniu spółdzielni składają dwaj członkowie zarządu. Zarząd reprezentuje Spółdzielnię we wszystkich instytucjach państwowych, komunalnych i społecznych bez specjalnego pełnomocnictwa, g) likwidacja spółdzielni prowadzi się zgodnie z wymaganiami art. 76 — 84 Ustawy.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel 4-94